

Henryk Kwietniowski

MAGAZYN OBUWIA

główny

Redakcja:
ul. Krak.-Przedm.
Nr. 50.
Administracja
i
Drukarnia:
ul. Piłarska Nr. 5.
Cena prenumeraty.
Kwartalnie w Lublinie rb. 1 k. 50.
Z przes. pocz. r. 2.
Miesięcznie w miastach kop. 60.
Numer pojed. k. 5.

GAZETA LUBELSKA

Pismo Codzienne Rolniczo-Przemysłowo-Handlowe i Literackie.

Ogłoszenia przyjmuje w Warszawie: Warszawskie Biuro ogłoszeń p. Ungra, Wierzbowa 8.—Dom handlowy L. i E. Metz i S-ka, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście, 53.—W Paryżu „Comission et Publicite C. Adam”, Nr. 38 rue de Varennes.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz drobnym piśmem, lub jego miejsce, każdorazowo:
na 1 stron. 20 kop.
„ III „ 15 „
„ IV „ 10 „
Nekrologi, reklamy i ogłoszenia jednorazowe 15 kop.

Dziś: Bogumiła w.
Jutro: Tymona i Hermogenesa mm.
Pojutrze: Sulpecjusza i Serwilliana mm.

Wschód słońca o g. 4 m. 43. Zachód o g. 7. m. 14.
Długość dnia g. 13 m. 9. Przybyło dnia g. 6 m. 4.
Dziś zrana było ciepła stopni 2.

Nb. Artykuły nadesłane nie zwracają się.
Redakcja otwarta od godziny 9 rano do 1 po południu i od godziny 3 do 7 wieczorem.

Naraty



i za gotówkę z pewnym rabatem meble solidnej roboty, różnego rodzaju, z własnych warsztatów stolarskich i tapicerskich, materace sprężynowe i poduszkowe, lustra, łóżka żelazne i krzesła gięte z pierwszorządnych fabryk, poleca po możliwie niskich cenach

Magazyn mebli

B. HERTZMAN

472—144—81 w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście № 126, obok Magistratu.

ŚWIEŻO WYSZŁO Z DRUKU
drugie wydanie broszurki p. t.

„NARZEKANIE WODY I MYDŁA“

przez A. Flosa.

Cena 2 kop. Cena 2 kop.

Skład główny

w księgarni F. Raczkowskiego
w Lublinie, Krakowskie Przedmieście № 36.
149—12—6

ALEKSANDER MAZURKIEWICZ.

Skład Materiałów Aptecznych w Lublinie
ulica Nowa (Targ) Nr. 119.

POLECA:

- Pokost Rygski, Farby olejne i suche w najlepszym gatunku.
- Mydło naftowo - migdałowe, krochmal, farbki do bielizny, oliwę do palenia.
- Perfumy zagraniczne i krajowe na wagę i flakony—wodę kolońską różnych marek.
- Wielki wybór mydeł toaletowych—pudry i kosmetyki udelikatniające skórę.
- Lakiery zagraniczne i krajowe—masy woskowe i zaprawy politurowe do podłóg.
- Materiały chemiczne, techniczne, oraz środki opatrunkowe i sterylizowane.

Z dniem pierwszym Lipca r. b. Skład przeniesiony zostanie na tę samą ulicę do domu W-go Szmidtkę obok sklepu W-go Dymowskiego.

BARDZO TANIO

i na dogodnych warunkach są do odsprzedania
place pod budowlę.

Długość frontu podług życzenia od 20 do 50 łokci, głębokość 50.
Wiadomość u właściciela nieruchomości, Namiestnikowska 36.
183—4—1

W Sali Restauracji

„Rusałka“

przy cyrku-teatrze, ul. Zamojska.

Dzisiaj i codziennie od godz. 7 wieczór, do 12 w nocy grać będzie duet (piano i skrzypce). W restauracji doskonały bilard. Bufet zaopatrzony we wszelkie trunki miejscowe i zagraniczne. Różne jedzenia „à la carte“ w najlepszym gatunku, po cenach możliwie niskich.

Dla rodzinnych oddzielne pokoje.

W tych dniach otwarta zostanie strzelnica.
182—28—4

DOM ZAROBKOWY

odświeża, wypłata i reperuje meble.

NAJWYŻSZY UKAZ

— Petersburg 15-go kwietnia (Kur. W.) Najwyższy ukaz do ministra Dworu Cesarskiego.

Wobec nadzwyczajnych wydarzeń, jakie nastąpiły na Dalekim Wschodzie, rozkazaliśmy wynaleźć natychmiast sposoby niezwłocznego zmniejszenia wydatków we wszystkich zarządach cywilnych, powierzywszy bliższe rozważenie tej sprawy specjalnej naradzie pod przewodnictwem prezesa departamentu ekonomii państwowej i rady państwa.

Jednocześnie biorąc pod uwagę, iż część wydatków ministerjum Dworu Cesarskiego pokrywana jest z wydawanej ze skarbu państwa sumy, asygnowanej na to według budżetu państwowego, uznaliśmy za dobre poddać przejrzaniu, w sposób przez Nas osobno panu wskazany, również i budżet ministerjum Dworu Cesarskiego, w celu orzeczenia, jakie z potrzeb rzeczonoego Dworu mogłyby być wyłączone lub tymczasowo odroczone również w celu zmniejszenia wydatków.

Obecnie, zatwierdziwszy przedstawione przez pana wnioski o ograniczeniu wydatków ministerjum Dworu Cesarskiego, rozkazujemy całej sumy ograniczonych kredytów tego ministerjum w wy-

sokości dziewięćset siedemdziesięciu pięciu tysięcy stu trzydziestu siedmiu rubli, z dodaniem ze źródła specjalnego dwudziestu czterech tysięcy osiemset sześćdziesięciu trzech rubli, a ogółem miliona rubli, użyć na wolne rezerwy skarbu państwa, przy zmniejszeniu o równą sumę miliona rubli wyasygnowanych sum według budżetu państwowego na r. 1904 ty na wydatki ministerjum Dworu Cesar-skiego.

Na oryginalne własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ“

Dan w St.-Petersburgu,
1 kwietnia 1904 r.

— Petersburg 16-g kwietnia, (Kur. W.) W obecnych warunkach czasu wojennego popyt na wszystkie papiery procentowe, a w szczególności hipoteczne, zmniejszył się, czego bezpośrednim następstwem było obniżenie się kursu papierów wartościowych. Okoliczność ta powoduje dla banków szlacheckiego i włościańskiego znaczne trudności przy realizacji listów zastawnych, polegające na stratach na kursie, które mogą nader niekorzystnie odbić się na położeniu finansowem rzeczonych instytucji. Biorąc pod uwagę, iż w obecnej porze staje się naturalną koniecznością ześrodkowanie sił kredytu państwowego około zaspokojenia potrzeb ogólnopaństwowych, wywołanych przez wojnę, Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu, skutkiem raportu zarządzającego ministerjum skarbu podobano się polecić komitetowi skarbu, aby przedstawił do Najwyższego uznania wnioski o tymczasowem ograniczeniu działalności rzeczonych banków i wnioski te uzyskały Najwyższe zatwierdzenie w d. 26 marca.

— Petersburg 16 kwietnia, (Kur. W.)—Najjaśniejszy Pan, stosownie do uchwały komitetu ministrów, w d. 18 marca (31 z. m.) Najwyżej rozkazał: od d. 14 b. m. powiększyć normę obecnie obowiązującego podatku na rzecz rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża od osobowych biletów kolejowych z 5 kop. do 10 kop., po ukończeniu wojny znieść ów podatek podwyższony i przywrócić obecnie obowiązującą normę tego podatku po 5 kop. od podróznego.

Wojna Rosyjsko-Japońska.

— Petersburg 16-go kwietnia, (Kur. W.) O nabożeństwach za duszę wice-admirała Makarowa i wszystkich poległych na „Petropawłowsku“ donoszą z Witebska, Wilna, Grodna, Bałty, Czernihowa, Samary, Czambaru, Rżewa, Odesy, Kaługi i Moskwy.

— Wiedeń 16-go kwietnia, (Kur. W.) W tutejszej cerkwi prawosławnej odbyło się dzisiaj nabożeństwo żałobne za admirała Makarowa w obecności wielu stowarzyszeń słowiańskich,

— Wiedeń 16-go kwietnia, (Kur. W.) W cerkwi ambasady rosyjskiej odprawiono nabożeństwo za wiceadmirała Makarowa i wszystkich zaginionych na „Petropawłowsku“.

— Konstantynopol 16 go kwietnia (Kur. W.) Sultán wyraził Najjaśniejszemu Panu kondolencję z powodu straty „Petropawłowska“. Najjaśniejszy Pan serdecznie podziękował.

— Londyn 16-go kwietnia, (Kur. W.) Według doniesień gazet tutejszych, śmierć admirała Maka-

rowa wywarła głębokie wrażenie w Japonii. O męstwie nieboszczyka japończycy odzywają się w najpochlebniejszych wyrazach.

Ministerjum wojny w Tokio zaprzestało wydawania korespondentom kart wstępu do armii czynnej.

Daily Telegraph w artykule o obecnem położeniu na terenie wojny mówi, iż główne zainteresowanie skierowane jest obecnie na ląd stały. Powodzenie lub niepowodzenie Rosji zależy od działań armji lądowej. Główna rola spoczywa obecnie w ręku Kuropatkina. Od jego zdolności zależy los wojny. Według angielskiej opinii publicznej, najlepiej powstrzymać się od niepewnych przepowiedni, gdyż wojna obecna zaczęła się dopiero.

— *Seul* 16-go kwietnia. (Kur. W.) Pałac cesarski spłonął do szczętu. Skarby i kosztowności spaliły się. Pożar wyniknął skutkiem nazbyt silnego palenia w piecu. Cesarz uratował się w domu kamiennym, położonym w sąsiedztwie pałacu.

— *Tokjo* 16-go kwietnia. (Kur. W.) — Ajencja Wolffa donosi: Przy gaszeniu pożaru pałacu cesarskiego w Seulu brali bardzo żywy udział żandarmi japońscy, którzy pomagali także przy ratowaniu cesarza.

O potrzebie Oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami w Lublinie.

Jedną z najwięcej dobroczynnych i nader użytecznych instytucji, jest Towarzystwo Opieki nad zwierzętami, które powstało już około 1868 roku i ma na celu połączeniem usiłowaniami swoich członków ochraniać zwierzęta od srogiego i złego obchodzenia się z niemi i wogóle wpływać na polepszenie ich losu; członkowie takiego Towarzystwa dzielą się na członków honorowych, rzeczywistych, i korespondentów; instytucja ta rozwija się bardzo pomyślnie i zupełnie odpowiada swojemu celowi. A żeby zakres swojej działalności jaknajwięcej rozprzestrzeniać Towarzystwo opieki nad zwierzętami zakładać w każdym prawie mieście oddziały, a żeby mieć możność czuwania nad losem wszystkich ciężko pracujących, a tak okrutnie traktowanych naszych zwierząt domowych, szczególnie koni i stara się zawsze ujmować za dręczonymi i cierpiącymi bez słowa skargi. Naturalnie do powstania takich oddziałów przyczynili się ludzie dobrej woli, dziś dzięki li tylko im powstały oddziały: w Rademiu, który stosunkowo niedawno egzystuje, jest jednak ruchliwy i rozwija się bardzo pomyślnie, zatwierdzony został dopiero w roku 1899, w Łodzi oddział Towarzystwa posiada przeszło 355 członków, opłacających składki, powstał w roku 1896, w Kaliszu oddział—posiada około 90 członków, o Warszawskim Oddziale nie wspominam, bo chyba każdemu wiadomo o jego rozwoju. Działalność każdego oddziału skierowana jest ku zapobieganiu znęcania się i ulżeniu wielkiej niedoli naszych niemych wiernych przyjaciół i współpracowników.

Doprawdy tyle miast stosunkowo i mniejszych od naszego Lublina poznało wielką potrzebę założenia tej nader użytecznej instytucji i stosunkowo okrucieństwa zmujejszyły się, u nas zaś mimo że mamy między sobą ludzi więcej wykształconych, którzy by poznali wielką potrzebę założenia oddziału, lecz każdemu brak chęci i każdy tłumaczy się, że mu i tak dobrze (!) Niel moi panowie, to jest wasz prawny obowiązek ujmować się za zwierzętami, które dla nas tak ciężko pracują, sami przecież rozumiemy, że im miasto jest większe, to i nadużyć jest więcej, a czas było by położyć wszystkiemu tamę. Dla czego ze wstętem wspominamy o uciemiężaniu Polaków w Prusiech? dla czego z prawdziwą pogardą wspominamy o sprawie Wrzesińskiej? a czyż uciemiężanie i znęcanie się nad stworzeniem, które nie może bronić się przed napastnikiem nie jest zbrodnią?, a jednak złemu nikt nie zaradzi; myśmy się już tak przyzwyczaili i mówimy że inaczej być nie może. Nie—miasto nasze które liczy przeszło 60 tysięcy mieszkańców stanowczo powinno założyć oddział Towarzystwa opieki nad zwierzętami, a upewniam, że trudności zbyt wielkiej niebyłoby, chodzi tylko o dobre chęci, a kiedyś może byśmy z wielkim tryumfem patrzyli na swoje dzieło.

Jestem pewny, że członków oddziału miałby dostateczną ilość, bo każdy miłujący nieme stworzenie poświęcił by jakas trzyrublową składkę, a żeby pomódz tym sposobem biednym zwierzętom, z którymi tak srogo i niehumanie obchodzą się — woźnice i podmiejscy koloniści. Jeżeli tylko

chcecie Szanowni czytelnicy przekonać się o tych czynach niehumanicznych, a to możebym zagrzebać was do gorliwszego popierania mojego projektu, to przejdzie każdy czwartek na targ miejscowy przy ulicy Lubartowskiej, a tam zobaczymy wcale nie oczekiwane czyny: dozoru tam nie ma żadnego, to też nie dziwne, że żydzi—rzeźnicy wcale nie krępują się z barbarzyńskim obchodzeniem się z cielętami. Cielęta zwykle wożone są na rzeź do miejscowego szlachtuza, więc w interesie każdego woźnicy—żyda, który się wynajmuje, otrzymując po 4 kop. od każdej zawieszanej sztuki, a żeby jaknajwięcej cieląt zabrać na wóz. Czasami taki żyd nakłada po 12 sztuk w sposób nadzwyczaj męczący, tak że cielę na dnie wozu żywe do rzeźni nie dojeżdża.

Następnie przejrzymy wszystkie konie tragarzkie i dorożkarskie, a wówczas przekonamy się, że liczba koni niezdatnych do robót, koni słabych, kulawych, pokaleczonych przewyższa 50%, to jeszcze stosunkowo cyfra nieduża, wobec koni niezdatnych, a używanych do robót ciężkich na prowincyi (Izbica, Zamość Bychawa) tam dopiero dzieją się okrucieństwa, bo brak dozoru; każdy woźnica—żyd chciałby, aby jedna licha szkapina pracowała na liczną jego rodzinę i w dodatku pracowała nad siły za liche jadlo. Nie chcę tu posądzać takich panów o złą wolę ale może oni nie wiedzą, że to sprawia męczarnie zwierzętom srogo obchodzenie się z niemi, to też i w tym celu zjawilo się tak bardzo pożądanie Towarzystwo opieki nad zwierzętami, które stara się wzbudzić, szczególnie w prostym ludzie, współczucie dla zwierząt nawet rozdaje bezpłatnie książki.

Ponieważ Warszawski oddział rozszerza zakres swojej działalności nie tylko na Warszawę, ale na wszystkie gubernie Królestwa Polskiego, więc stara się zjednać członków w tych miejscowościach, gdzie jest brak oddziału; członkom tym nadaje prawo aresztowania każdego przeznaczającego przepisy Towarzystwa, policja zaś obowiązana jest wyświadczać członkom wszelką możliwą pomoc; jednakże tych członków jest taka mała ilość w Lublinie, w dodatku policja odmawia swojej czynnej pomocy posadzając członków o złą wolę, lecz zapomina o tem, że każdy członek, zwiedzający stajnie lub inne zakłady gdzie są zwierzęta, naraża się przy tem niemal na każdym kroku na różne zaczepki i groźby brutalnych właścicieli zwierząt z tych osławionych podmiejskich okolic, o tem policja nie wie. Więc oddział w Lublinie jest niezbędny, a wówczas kiedy będziemy wpływać na wszystkich właścicieli zwierząt, wtedy tylko moglibyśmy zapobiedz złemu.

Powtarzam, że jednostki nie poradzą, my wszyscy razem musimy pracować, a żeby wykorzystać wszystkie okrucieństwa, musimy wiele jeszcze położyć starań a wówczas dopiero moglibyśmy położyć wszystkiemu złemu kres i osiągnąć pożądaną celę. Usilnie proszę i inne pisma o powtórzenie tych paru słów, a może one dojdą do osób, któreby mogły czynem swoim dopomóc i projekt podobny urzeczywistnić.

Popierajmy to, co jest piękne.
Romuald Wysocki.
Członek Towarzystwa Opieki nad zwierzętami.

Kronika bieżąca.

— **Nominacja.** Profesor instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji, p. Dmitrjew, mianowany naczelnikiem wydziału departamentu leśnego.

— **Roczne zebranie reprezentantów Kasy pożyczkowej przemysłowców lubelskich** odbyło się wczoraj. Zagaił posiedzenie prezes p. Edward Krausse, wezwawszy zebranych do uczczenia pamięci zmarłych w r. b. reprezentantów: Aleksandra Janiszewskiego, Franciszka Jensza, Piotra Ossowskiego i Mieczysława Wolskiego, co też uczyniono przez powstanie z miejsc. Następnie p. Krausse zaznaczył pomyślny rozwój Kasy, gdyż rezultat za rok 1903 przewyższa wszystkie dotychczasowe rezultaty za lata ubiegłe i rezygnując z posady prezesa, z powodu nadwątlonego zdrowia, przeszedł do porządku dziennego. Większością głosów (22) na przewodniczącego wczorajszemu zgromadzeniu, wybrano p. Władysława Grafa, a ten na asesorów zaprosił pp. Czesława Czerwińskiego i Juliana Florkowskiego i na trzymającego pióro p. Karola Kalużyńskiego. Wszystkie wnioski zarządu oraz roczne sprawozdanie zatwierdzono. Na cele dobroczynne przeznaczono: 1) Tow. do-

broczności—300 rb. 2) Szkoła rzemieślnicza—500 rb. 3) Dom zarobkowy—100 rb. 4) Kolonie letnie—100 rb. 5) Kościół po Witykowski—100 rb. 6) Nędza wyjątkowa—100 rb. 7) Na stypendyum imienia nieodżałowanego prezesa Kasy ś. p. Mieczysława Wolskiego, przy szkole handlowej w Lublinie 246 rb. 35 kop. Ogółem 1,546 35 kop.

Z kolei przystapiono do wyborów. Prezesem wybrany został większością głosów (46) na trzy lata p. Edward Krausse, który oświadczył, że wybór przyjmuje; p. Teofil Ciświcki otrzymał 35 głosów, pozostałe głosy rozstrzeliły się pomiędzy innych kandydatów. Na kontrolera powołano większością głosów p. Karola Millera (39), najwięcej po nim głosów miał p. Franciszek Glowacki (26). Na członków komitetu większością głosów wybrano: p. Tytusa Radziejewskiego, p. Ludwika Kaluschę i p. Walerego Boczkowskiego. Na zastępców do komitetu wybrano: p. Adama Pleszczyńskiego, p. Jana Pliszczyńskiego i p. Teofila Łaskiewicza.

Banki i kredyty. Środki zarządzane przez Bank Państwa celem podtrzymania kredytu prywatnego. Jak wiadomo, obowiązkiem Banku Państwa między innymi jest regulowanie kredytu krótkoterminowego, nie tylko za pomocą operacji bezpośrednich z publicznością, ale głównie przez poparcie prywatnych banków handlowych, które redyskontują w Banku Państwa znaczną część weksli swoich, nadto, w pewnych granicach korzystają z kredytu otwartego dla nich. Przyczem w zwykłym czasie Bank Państwa przyjmuje od nich do redyskonta tylko takie weksle, których termin płatności wpływa najpóźniej po trzech miesiącach. Otwarte zaś kredyty są zamknięte w szczupłych rozmiarach, znacznie mniejszych od rzeczywistej sprawności kredytowej. Słom w zwykłym czasie Bank Państwa nie trzyma się systemu ograniczania kredytu.

Z chwila wypowiedzenia wojny prywatne banki handlowe zaczęły ograniczać kredyt i dyskonto weksli nawet poważnym firmom pierwszorzędnym, przewidyując wycofywanie wkładów i zmniejszenie kredytu przez Bank Państwa. Ograniczenia takie ujemniej się odbiły na interesach handlowych i przemysłowych a Bank Państwa jał nietylko rozpraszać obawy prywatnych instytucji kredytowych co do zmniejszenia im kredytu, ale nawet znacznie rozszerzył jego granice, dopuszczając jednocześnie redyskonto weksli sześciomiesięcznych dla tych dzielnic państwa, w których weksle krótkoterminowe nie zgadzają się z potrzebami interesowanych.

Takie środki poważne niewątpliwie powinny uspokoić ogół i wzmocnić zaufanie zarówno do banków prywatnych, jak i do sfer przemysłowo-handlowych, pisze: „Torg. prom. Gazeta“.

— **Towarzystwo higieniczne.** Dn. 15 kwietnia r. b. odbyło się zwyczajne posiedzenie sekcji higieny domowej—wobec licznego zastępu słuchaczy i kilku słuchaczów, w liczbie 60 zebranych. Otworzył posiedzenie dr. Rudzki, poczem wysłuchano sprawozdania z poprzedniego zebrania. Dr-owa Jaworowska odczytała kwestyonaryusz ułożony w sprawie higieny służby domowej—który bez poprawy przez zgromadzenie przyjęty został. Po wydrukowaniu ma on być rozdany paniom do wypełnienia a później służyć jako materiał do opracowania referatu w tej sprawie.

Wreszcie dr. Jaworowski wygłosił odczyt: „Higiena wieku dziecięcego“. Podnosząc zasługi Jędrzeja Sniadeckiego na tem polu i dotychczasową aktualność jego rad, pomimo lat upłyniętych (O fizycznym wychowaniu dzieci r. 1805), prelegent skreślił na wstępie różnicę zachodzącą między dorosłym organizmem a dziecięcym—i wskutek tego łatwość tego ostatniego w uleganiu rozmaitym chorobom. Przeszedł kolejno wszystkie zabiegi, mające na celu zdrowie noworodka: kąpiel—odzież—wożenie—sen—karmienie;—różne choroby i zapobieganie im;—doniosłość świeżego powietrza i czystości; karmienie sztuczne—dokarmianie—rozcieńczenie i sterylizacja mleka; podał statystyczne dane, dotyczące śmiertelności dzieci żyjących sztucznie—i porównał je z takimiż cyframi dzieci karmionych piersią; wytknął niemoralność w usuwaniu się matek od naturalnego obowiązku, jakim jest karmienie; i wreszcie przeszedł do higieny późniejszych miesięcy,—wykazał szkodliwość jarzyn a zwłaszcza trunków, zbyt wczesnego chodzenia przy pomocy stołków i t. d.—kończąc zaznaczył prelegent, że o ile obecnym słuchaczkom nie wiele nowego mógł powiedzieć,—o tyle chciałby, by jego rady za ich pośrednictwem przedostać się

HOTEL VICTORIA W LUBLINIE

mogły do warstw niższych, gdzie panują dotąd niezgłębiona ciemnota i zabobony.

Dr. Rudzki dziękując mówcy, wyraził życzenie, by i hygieny późniejszego wieku dzieci przez niego też opracowaną być mogła. Zapowiedziany porządkiem dziennym drugi odczyt—dr. Staniszewskiego: „Ogólne zasady prawidłowego odżywiania”—dla spóźnionej pory odłożony został do następnego posiedzenia

— Zebranie ogólne członków Towarzystwa spożywczego „Przezorność“, z powodu nieprzybycia w dniu wczorajszym wymaganej liczby członków, odłożone zostało na dzień 1 maja r. b.

Do...

Gdy serce moje, jak dziecię, spało
W kolebce rannej młodości,—
Gdy serce moje Ciebie nie знаło—
Nie znało czaru miłości...!

Raz w piękny ranek Tyś sen ten błogi
Mojego serca przerwała...

A potem.. potem dałaś mi głogi...!

Wszak inna miłość Cię rwała...?

I chociaż bóle przez Cię zadane
Wielkie mi dały cierpienie...

To jednak w sercu czas zgoił ranę,
Mknąc w blade przeszłości cienie.

I tak, jak dawniej, zasnęło ono
Snem cichym, jak noc lipcowa;
A skargi moje—na Boże łono
Przyjęła Niebios Królowa.

A dziś Ty, dziewczę, chcesz serce moje
Znow zbudzić ze snu cichego...

I znowu ręce serduszek Twoje
Chce ból mi zadać nowy...?

O, nie, dziewczyno! Miłości cnota
Winna być trwała, niezmienną!
Jak kwiat konwalii, co z poza płota
Sle czary porą wiosenną.

Emil Tytuskiński.

Przegląd polityczny.

Od rozpoczęcia wojny rosyjsko-japońskiej pisma wymieniają wciąż rz. Jalu, stanowiącą granicę pomiędzy Koreą a Mandżurją, jako poważną linią obronną, która silnie ma zaważyć na szali wypadków wschodnich. Przyjrzed się zatem wypada, o ile zapatrywania te są słuszne.

Jalu cjan, po koreańsku Amnckkan, liczy przeszło 480 wiośt długości, płynie przeważnie przez kraj górzysty, mało zaludniony, pozbawiony dróg zdatnych dla licniejszego oddziału, i dlatego ma poważniejsze znaczenie wojenne tylko pomiędzy Czan-sien a ujściem, ponieważ na tej przestrzeni pochodzą ku rzece ważniejsze drogi od strony An-cziu czyli wnętrza Korei.

Dolina Jalu, która u Czyn-sienia ma dwie wiorsty szerokości, rozszerza się w dół rzeki do 6 wiorst; brzegi jej górują nad dnem na 50—60 sążni; szerokość rzeki na tym dystansie dochodzi 300 sążni, głębokość 5—8 stóp. Brzeg chiński przeważnie panuje nad koreańskim: obadwa zbliżają się bezpośrednio do rzeki o 12 wiorst powyżej Wiczi i zwężają miejscami koryto jego do 90 sążni. Kilka brodów istnieje o 15 wiorst powyżej tego miasta w wsi Di-chua-dan. Poniżej Wiczi rz. Jalu rozgałęzia się na kilka ramion, których szerokość waha się w granicach od 80 sążni do pół wiorsty; główny przepływa obok brzegu koreańskiego; o żadnej porze roku nie da się przejść w bród; pozostałe w czasie suszy są dostępne dla piechoty. Cała delta ma szerokość przeszło 30 wiorst; otaczające ją brzegi doliny rzecznej wciąż górują nad nią ale od strony Korei cofa się na południe wschód, gdy mandżurskie biegają aż do Andunu w pobliżu prawego ramienia. Na wyspach Somalindzie i Matnao, znajdujących się w delcie, odbyte się w ciągu dni ostatnich kilka utarczek forpocztowych, które zaznaczyły telegramy.

Jedyna znośna droga z Korei do Mandżurji przecina rzekę u Wiczi, niema tu jednak stałego mostu, i przeprawa odbywa się za pomocą promu; w 1894 roku przeszli japończycy przez Jalu o 3 wiorsty powyżej drogi za pomocą mostu pontonowego.

Takie są szczegóły geograficzne o Jalu. Zobacz-

my teraz, o ile odpowiadają one warunkom, które musi zadowalać rzeka jako linja obronna; w tym charakterze powinna ona posiadać dostateczną szerokość, głębokość, szybkość prądu, dogodne do obrony brzegi, a nadto leżeć w poprzek marszu nieprzyjaciela i nie bać się oskrzydłającego ruchu; wszystkie te warunki posiada Jalu z wyjątkiem ostatniego—prawe jejskrzydło kończy się u morza, z tej strony zatem może na tyłach broniącego przeprawy wylądować ta strona, która panuje nad morzem, grozić linji odwrotu, wspierać atak frontowy ogniem armatnim floty, skierowanym wzdłuż pozycji.

Gdyby jednak Jalu nie posiadał tej kardynalnej wady, nie nadawałby się również do uporeczywej obrony, bo, jak uczy historia wojenna, rzeki nigdy nie wstrzymały na długo pochodni, o ile naturalnie przeprawa była dobrze przygotowana. Zrozumieć to łatwo, jeśli uprzytomimy sobie warunki obrona rzeki; naturalnie są one doskonałe, gdy przeprawa musi być przeforsowana na oznaczonym punkcie; tak jednak nigdy nie jest: przeprowadzający się ma zawsze do wyboru kilka miejsc, które zmuszą do rozsrzezenia uwagi i sił broniącego rzeki; ma również możność obioru czasu i miejsca przeprawy, urządzenia szeregu demonstracji, za których pomocą ukryje rzeczywisty punkt przeprawy, i dokona jej nareszcie, mając przeciwko sobie najczęściej słaby zaledwie oddział przeciwnika; zwykle wybiera się do takiej operacji świt, by ukryć pod osłoną nocy budowę mostu i koncentrację sił u punktu wybranego.

Obrona rzeki bywa czynna, gdy broniący się posiada oba brzegi; bierna, gdy środki obrony są zebrane na jednym tylko brzegu, i demonstracyjna w razie obrony symulacyjnej. Owocna względnie może być tylko obrona czynna, bo tylko w tym przypadku broniący rzeki zachowuje bezpośrednio wyczuwanie nieprzyjaciela, może obserwować jego poruszenia, a nawet uderzyć na niego z boku, gdy się on zabiera do przeprawy. Naturalnie, trudno władać obu brzegami na całej ich przestrzeni, dlatego broniący zajmuje na przeciwległym brzegu tylko kilka punktów, silnie obwarowanych, połączonych zwykle mostami z głównymi pozycjami za rzeką, na swoim zaś obserwuje rzekę za pomocą szeregu stałych posterunków, główną zaś masę trzyma skoncentrowaną w punkcie, z którego można jaknajprędzej zdążyć do zagrożonego miejsca. Naturalnie atakujący w tym przypadku musi zacząć od spędzenia przeciwnika ze swojego brzegu,

aby mu uniemożliwić wywiady, poczem przystępuje do organizacji przeprawy. Obrona bierna nigdy nie starczy na dłuższą metę.

NOWOOTWORZONY ZAKŁAD KRAWIECKI

M. Zylbera z Warszawy

w Lublinie ul. Krakowskie-Przedmieście Nr. 172
gmach po-Kapucyński vis á-vis pomnika.

Polecając znajdujące się u niego na składzie, w wielkim wyborze nowe materiały sezonowe, krajowe i zagraniczne, ma zaszczyt donieść, że przyjmuje obstalunki na wszelkie umundurowania i ubiory cywilne tak z własn. jak i powierzonych materiałów. Wszelkie garnitury ubrania wykańcza w przeciągu doby.

Geny przystępne.

Kaucyonowany kantor stręceń służby

lat trzy egzystujący, A. Gołębiowski w Lublinie, ma do umieszczenia kandydatów na różne posady, a mianowicie: Rządców, ekonomów, leśniczych, pisarzy prowentowych, gorzelanych, mechaników, kowali, ślusarzy, gajowych, rybaków, chmielarzy, torfarzy, karbowych, furmanów, lokaj, kucharzy, ogrodników, owarzarzy; szafarki, panny służące, panny do dzieci, pokojówki, kucharki, praczki, szwaczki, bony-niemki, nianki i t. p.

206—104—42

Jan Teofil Oppenheim

DENTYSTA

powrócił

Ulica Królewska, № 8; dom W-go Cybulskiego, obok apteki p. Przybyłowskiego. (Wejście z ulicy Królewskiej).

6—3—3

PATENT KAS GRAFIT

we wszystkich państwach patent angielski nabyła od Warszawskiej fabryki **Grafit** największa fabryka kas świata, firma Milner's Safe Company Limited w Londynie.

Kasy Grafit.



Kasy Grafit.

Kasy Grafit

są to stalowo pancerne szafy, wylądzone wewnątrz dla izolacji masą grafitową, jedyne kasy prawdziwie chroniące od złodziei i ognia.

Katalogi z objaśnieniami gratis i franko.

CENY NIZKIE.

CENY NIZKIE.

Reprezentant w Lublinie, Maks Sławęcki, dom Handlowy.

673—26—8

Magazyn Obuwia Józefa Pikulskiego
HOTEL VICTORIA W LUBLINIE
CENY NIZKIE
poleca obuwie sezonowe

OLIWE Nicejską najlepszą

świeżo sprowadzona.

Wanilję, cukier waniljowy, szafran, opłatki i olejki do ciast.

Perfumy na wagę i flakony.

Perfumy oryginalne angielskie w próbnym flakonach,

Pastyłki do robienia wódek i likierów.

POLECA:

66-52-9

Jan Karo—Lublin

Krakow.-Przedm. naprzeciw cerkwi.

SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K., Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zastąpiło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najpoczywsze rzeżączki.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

SANTAL DE MIDY.

Esencja z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu* i *kubeba*. Czyni niepotrzebnym używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Dla uniknięcia naśladownictw niezbędne jest na każdej kapsułce na czarno wryte nazwisko

Skład w Paryżu 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

SKŁAD CYGAR HAWAŃSKICH

i Wyrobów Tabacząnych

Ch. W. LEWINSONNA

W LUBLINIE

róg Krakowskiego-Przedmieścia i Kapucyńskiej, dom W. Vettera.

Poleca:

CYGARA zagraniczne Bocka, Henry Clay i Upmana, oraz cygara krajowe z najlepszych fabryk.

TYTONIE na wyłączną sprzedaż J. Egiza w Kijowie i M. Ilik i Syn w Charkowie i T-wa Mir w Tyflisie, oraz TYTONIE z wielu innych najlepszych fabryk.

Biuro techniczne A. KUCZYŃSKI inżynier—mechanik.

Lublin, ulica Kralowskie-Przedmieście № 36, poleca:

POMPY

abizyńskie ssące z rurami i świdrarni do wkręcania w ziemię, dające się stosować tam, gdzie woda jest niegłębiej jak 15 lokci pod ziemią, bez potrzeby kopania i cembrowania studni. **POMPY** ssąco-tłoczące do studzien głębokich średnio i bardzo głębokich.

Wydawca Bolesław Drue.

RURY żelazne i kamienne. **PASY** skórzane Wentyle. Kriny, Węże gumowe i parciane. **SIKAWK** ogrodowe do polewania ulic. **PAKUNKI** do maszyn: gumowe, azbestowe, tekturowe, amerykańskie i t. p. **FARBA** „Siedrosten” najlepszy z istniejących środków, zabezpieczających żelazo od rdzy. „Antifór” niezawodny środek zapobiegający tworzeniu się kamienia w kotłach parowych.

Дозволено цензурою.

Druk Bolesława Drue.

Ulica Kapucyńska, dom W. Dutkiewicza № 294.

Otworzyłem specjalny magazyn płócienek saratowskich

N. A. WORONKOWA

na bardzo krótki czas, tylko na 1 miesiąc, w przejeździe. Najuprzejmiej proszę Szanowną Publiczność m. Lublina o łaskawe odwiedzenie mego magazynu i nabycie dobrego towaru po cenach bardzo przystępnych.

Z uszanowaniem

N. A. Woronkow.

173-10-5



Magazyn Ubiorów

MEZKICH

W. Siweckiego.

Krakowskie - Przedmieście № 38

Otrzymał na sezon obecny materiały krajowe i angielskie.

Ceny umiarkowane.

141-6-5



Lubelskie Stow. Rolnicze

przyjmuje zamówienia na tyki do chmielników nowych i starych, jak również drągi brzożowe na porządki gospodarskie. Poleca konieczyiny nasienne, nasiona pastewne, pługi i brony sprężynowe i talerzowe oraz siewniki na nadchodzący sezon.

Zakład Artystyczno-Litograficzny

A. Jarzyńskiego

(dawniej W. CZEMPIŃSKI)

w Lublinie, plac Bernardyński, dom W. Karwowskiego № 235.

Wykonuje wszelkie roboty litograficzne podług najnowszych wzorów zagranicznych: kartony fotograficzne z ozdobnymi wignetami, cenniki ilustrowane, cyrkularze, przekazy, czeki, faktury, etykiety dla browarów, cukrowni i t. p. zakł. przemysłowych, mapy, plany, zaproszenia i zawiadomienia ślubne, adres-noty, menu, bilety wizytowe i t. p., sygnatury dla aptek, wszelkie opakowania ozdobne dla pp. eukierników, kupców i t. p.

Kilkonastoletnia moja praca fachowa jako grawera-rysownika w pierwszorzędnym firmach Warszawskich: *Otona Flecka, Tow. Akc. Artyst. Wydawn. i Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów*—gwarantuje staranne i ze znajomością rzeczy wykonanie wszelkich robót litograficznych

Z poważaniem.

A. Jarzyński.

Klucze do muter oryg. szwedzkie, nieodróżnianej mocy

Pilniki. Manometry. Smary techniczne.

Nasady kominowe. Przedmioty elektryczne.

Imadła (szrubstaki) i t. p.

Ceny niskie.

Cenniki i oferty na żądanie. Fachowe załatwianie zleceń. 304-104-79

Redaktor Adwokat przysięgły Zdzisław Piasecki.